

The book cover features a stylized illustration of a library. In the background, there are several rows of bookshelves filled with books, rendered in a halftone dot pattern. In the foreground, the back of a dark, upholstered chair is visible, also in a halftone pattern. A large, orange, inverted triangle is superimposed over the center of the image, containing the author's name and the title.

Mirosława  
Łomnicka

**Reportaże  
o prywatnych  
księgozbiorach**

Domowe biblioteki

Biblioteka Słów



Mirosława  
Łomnicka

# **Reportaże o prywatnych księgozbiorach**

Domowe biblioteki



Copyright © by Mirosława Łomnicka, 2024

Copyright © Biblioteka Analiz, 2024

Autor: Mirosława Łomnicka

Tytuł: Domowe biblioteki. Reportaże o prywatnych księgozbiorach

Wydanie pierwsze

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci bez zgody wydawcy jest zabronione i wiąże się z sankcjami karnymi.

Redakcja i korekta: Ewa Tenderenda-Ożóg

Projekt okładki: Łukasz Zbieranowski FAJNE CHŁOPAKI

Opracowanie graficzne i skład: TYPO 2 Jolanta Ugorowska

Warszawa, 2024

ISBN 978-83-969989-6-5

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

Wydawca:

Biblioteka Analiz

ul. Mazowiecka 6/8

00-048 Warszawa

tel. 22 828 36 31

ww.biblioteka-slow.pl

Facebook.com/bibliotekaanaliz

Facebook.com/WydawnictwoBibliotekaSlow



## Spis treści

---

Od wydawcy .....	9
Co dalej? .....	11
Od autorki .....	15
Kolekcja cicer cum caule z zacięciem detektywistycznym	
Biblioteka Marka Potockiego .....	21
Książki do używania	
Biblioteka Piotra Dobrołęckiego .....	29
Kingowiec – tylko jeden taki wariat	
Biblioteka Sebastiana Kubańczyka .....	37
Moja mała miejska biblioteczka	
Biblioteka Anny Barlik .....	47
Meblowanie głowy	
Biblioteka Rafała Księżyka .....	55
Pasja ponad wszystko	
Biblioteka Mateusza Trąbińskiego .....	65
Czytanie między wachtami	
Biblioteka Małgorzaty Czarnomskiej .....	77
Biblioteka polsko-szwajcarska	
Biblioteka Jana Zielińskiego .....	87
Świr, czyli zbieranina emocjonalna	
Biblioteka Agaty Żabowskiej .....	97

Lubię wiedzieć	
Biblioteka Stefana Szczepka .....	109
Biblioteka zdyscyplinowana	
Biblioteka Waldemara Szatanka .....	121
Biblioteka pięciu pokoleń	
Biblioteka Małgorzaty Karoliny Piekarskiej .....	135
Poeta z Manhattanu	
Biblioteka Marka Czuku .....	147
Jedna na milion	
Biblioteka Bartłomieja Marii Boby .....	159
Książki wzięły się z podróży	
Biblioteka Jacka i Joanny Rzyskich .....	171
Jazzująca biblioteka	
Biblioteka Marka Gaszyńskiego .....	181
Biblioteka w salonie	
Biblioteka Tomasza Lerskiego .....	193
Biblioteka niezbędna do życia	
Biblioteka Piotra Müldnera-Nieckowskiego .....	203
Bardziej lubię książki niż ludzi	
Biblioteka Diany Chmiel .....	217
Biblioteka Niepubliczna im. Hanny Gronkiewicz-Waltz	
Biblioteka Michała Pabiana .....	227
Interdyscyplinarna Biblioteka Komandora św. Łazarza	
Biblioteka Wojciecha Jana Karwowskiego .....	241
Kariera w książce	
Biblioteka Anity Musioł .....	253
Niewinne zboczenie, czyli Dean Corso z Kochlewa	
Biblioteka Wojciecha Kochlewskiego .....	265
Maniactwo książkowe	
Biblioteka Karoliny Felberg-Pawłowskiej .....	281
Niszowy parapet literacki	
Biblioteka Aleksandry Pasek .....	297

Prozorow czyta Biblioteka Andrzeja Domalika .....	309
Bibliofil szczęściarz Biblioteka Jacka Żurawskiego.....	323
Kateksja libidinalna książek Biblioteka Anny Siemińskiej.....	337
Książka jako narzędzie Biblioteka Mateusza Wicharego.....	347
Biblioteka z pamięci, czyli sto lat czytania Biblioteka Witolda Kruczka-Abuładze.....	359
Biblioteka fantastyczna Biblioteka Jacka Rodka .....	373
Prosty chłopak czyta. O bibliotece publicysty i filozofa Biblioteka Tomasza Terlikowskiego.....	385







## Od wydawcy

---

Jak wynika z najnowszych badań Biblioteki Narodowej, Polacy mają w swoich domach stosunkowo niewielkie księgozbiory. *Nieposiadanie* w domu żadnych książek lub dysponowanie tylko podręcznikami szkolnymi zadeklarowało 37 proc. respondentów. Tak mówią statystyki. Z naszych obserwacji wynika, że *nie jest wstydem* brak książek w domu. Magazyny wnętrzarskie pokazują piękne wnętrza bez bibliotek. Tych, którzy czytają i gromadzą książki, nie jest zbyt wielu, a zasobna biblioteka nie jest już demonstracją prestiżu. Media wykazują ograniczone zainteresowanie tematyką książek. W filmach, które ochoczo oglądamy, z reguły brak jest bibliotek. Najpospolitszym tłumaczeniem braku książek w domu jest niedostatek miejsca i komputeryzacja, ale jak pokazują opisane w książce biblioteki, nie jest to przeszkoda nie do ominięcia. Czym jest czytanie książek, wiemy, ale czym jest ich zbieranie, do wiecie się Państwo, czytając zawarte w tym tomie reportaże. Poprzez teksty o prywatnych bibliotekach chcemy pokazać, jak ważne jest posiadanie książek, kolekcjonowanie, jak ważne są powroty do przeczytanych lektur, a także w jaki sposób lektury ukształtowały bohaterów niniejszej książki, jak stawały się życiowymi drogowskazami i wzbogacały ich życie. Jak fenomenalnie wpływają na ich pamięć i ogólną kondycję! Reportaże o domowych bibliotekach

mogą stanowić poradnik, po jakie lektury sięgać, gdy chaos i nadmiar propozycji wydawniczych wprawiają w zakłopotanie, a pracownicy księgarni mają problem z poleceniem właściwej pozycji. W opisywanych bibliotekach wspomina się takie tytuły, że czasami nawet dobrze zaopatrzona biblioteka może skapitulować! Szukajcie się Państwo do podróży w prawdziwą książkową dżungłę!



## Co dalej?

---

Niezwykłe się ucieszyłem, gdy Mirka Łomnicka zaproponowała cykl artykułów o domowych bibliotekach i ich właścicielach. I do tego miała zacząć od mojego zbioru, co oeniłem od razu jako wielkie wyzwanie. Teraz, gdy zebrało się tych tekstów tak dużo, wielką stratą byłoby je pozostawić tylko w formie pierwotnej, czyli tylko na łamach „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”. Zebrane razem w zwartą publikację tworzą zupełnie nową wartość. Nie ma wątpliwości, że otrzymaliśmy niezwykle świadectwo i interesującą dokumentację naszych czasów.

Mirka ma szczególną umiejętność wyszukania interesujących rozmówców, a każdy z nich jest wyjątkową osobowością, czego niepodważalnym dowodem jest pasja do książek, czasem zakrawająca przecież na szaleństwo, co odnoszę przede wszystkim do siebie. Potrafi też z wielką cierpliwością zadawać pytania, słuchać opowieści o historii tworzenia zbiorów i w sposób sugestywny je zapisywać. Dobrze się je czyta!

Teksty z tej książki prowokują do fundamentalnego pytania – co dalej z prywatnymi bibliotekami? Przecież zbieranie książek, ich kolekcjonowanie, rozbudowa księgozbiorów, ale też problemy, jak i gdzie je trzymać – to codzienność bohaterów reportażu Mirki. Właśnie – co dalej? Gdy książki już „wylewają” się z dostępnych

pomieszczeń, to co z nimi zrobić? Sprzedawać? Z jednej strony pojawiają się informacje, że starsze książki są drogie, można na nich nieźle zarobić. Nie bardzo w to wierzę. Oczywiście zawsze będzie istnieć rynek książek drogie, poszukiwanych, rarytasów, które rzeczywiście potrafią być bardzo kosztowne. Tak się często zdarza na antykwarycznych aukcjach, które ciągle potrafią wywołać podniecenie u wielu prawdziwych kolekcjonerów i pasjonatów. Ale tak na co dzień – książki tracą wartość. Biblioteki nie chcą przyjmować darowizn, bo nie mają miejsca w swoich magazynach. Przecież muszą zapewnić miejsce na półkach bibliotecznych na nowości, na które najbardziej czekają stali bywalcy, najwierniejsi czytelnicy, a zwłaszcza czytelniczki, bo one przecież najbardziej korzystają z bibliotecznych księgozbiorów.

Wracając do pytania „co dalej?”, nie znajduję optymistycznej odpowiedzi. Kiedyś duże domowe biblioteki gromadzone przez wybitnych naukowców albo miłośników książek trafiały do instytucji naukowych czy większych bibliotek. Takie kolekcje były wyjątkowe, zawierały nie tylko podstawowe lektury, ale też rzadkie druki, trudno dostępne w innych miejscach, do tego często z dedykacjami wybitnych autorów. Od dawna jednak słyszę, że taka praktyka została zarzucona, w wyniku czego cenne zbiory ulegają rozproszeniu i gromadzone przez lata i dziesięciolecia w najlepszym wypadku trafiają do sprzedaży antykwarycznej, ale ich unikalna wartość odchodzi w niebyt!

Najgorzej jest, gdy spadkobiercy nie mają na tyle kultury i świadomości społecznej, aby zadbać o oddziedziczone zbiory i dążą jedynie do usunięcia kłopotliwego dobytku z przejętych mieszkań, bo przecież tylko to jest dla nich cenne.

Odrzucając jednak te ciemne myśli, warto wrócić do idei prezentowanej w tej książce – nawet bardziej niż do idei, bo do miłości – miłości do książek! W czasach, w jakich teraz żyjemy, mówi się o końcu książki drukowanej i rozwoju jej elektronicznych form.

Ten proces jest nieuchronny, a badania wyraźnie wskazują, że pokolenie dzisiejszych przedszkolaków jest już całkowicie zanurzone w świecie cyfrowym i będzie w nim dalej, korzystając z urządzeń, jakich jeszcze na obecnym etapie rozwoju technologicznego nie znamy, ale które z pewnością powstaną. A w tym świecie przyszłości książka drukowana będzie miała zupełnie inną pozycję niż obecnie. I dlatego takie muzealne zjawiska jak domowe kolekcje, mam nadzieję, będą ciągle cenione.

A póki co szybko nie zabraknie nowych pozycji do zbierania – przecież każdego dnia w Polsce ukazuje się co najmniej sto tytułów! I ciągle gdzieś trafiają – do bibliotek, do domów, a niektóre, nie ma co ukrywać, na makulaturę. Pojawiają się głosy, że należy zmniejszyć liczbę wydawanych publikacji, bo takiej masy nie sposób ogarnąć, ale przecież są kraje, gdzie liczba tytułów jest jeszcze większa. I jakoś to się wszystko ciągle kręci. Cieszymy się więc z radości kolekcjonerów, o których z takim uczuciem pisze nam Mirka.

Piotr Dobrołęcki redaktor naczelny  
„Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”





## Od autorki

Nie sądziłam, że kiedy pisałam zdanie „Rozpoczynamy cykl artykułów o prywatnych bibliotekach...”, dostarczę tyle emocji sobie i czytelnikom. Emocje zaczynają się, gdy szukam rozmówcy, rozpytuje. Czasami szukanie zajmuje dużo czasu, część właścicieli bibliotek odmawia, inni zwlekają w nieskończoność. Niektórzy godzą się i zapraszają do siebie, do domów, mieszkań. Tak powstają biblioteczne opowieści. Parę razy właściciele chcieli mi opowiedzieć o swoich książkach zdalnie, proponowali spotkanie w biurze, teatrze, redakcji. Ale tylko w domu, w otoczeniu półek, regałów czy szaf pełnych książek można z satysfakcją i miłością o nich rozmawiać. Można książki wyjmować, pokazywać, przypominać, wspominać. Moi rozmówcy często się obawiają, że nie mają dostatecznie ciekawych zbiorów. Tymczasem każda biblioteka była arcyciekawa. Inna, charakterystyczna jak linie papilarne właściciela, przez to wyjątkowa i jedyna na świecie. Pięć lat temu pisałam: „Wspólnym mianownikiem wszystkich bibliotek są oczywiście książki, ale już ich zawartość, koncepcja księgozbioru i motywacja do kolekcjonowania są u każdego bibliofila inne. Jeden jest nieskomplikowanym zbieraczem, inny – wyrafinowanym kolekcjonerem, jeszcze inny – pasjonatem określonej tematyki, inny zbiera książki jako lokatę kapitału, a najoczywistszą motywacją do tworzenia bibliotek jest po

prostu zamiłowanie do czytania. Prof. Krzysztof Pomian, laureat Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w 2017 roku (zwanej polskim Noblem), „za pionierskie badania dziejów kolekcjonerstwa oraz wpływu nauki i sztuki na rozwój kultury europejskiej”, kolekcjonerem nazywa tylko tego, który dba o wymierną wartość ekonomiczną swojej kolekcji, zaś pozostali, którzy mają taki paradygmat w pogardzie, są według profesora tylko hobbystami. Właściciela pokazanej biblioteki język polski definiuje na wiele sposobów – od lekko pogardliwego zbieracza poczynając, poprzez bibliografa, bibliologa, bibliomana, na miłośnika, znawcy czy kolekcjonerze książek kończąc. Bez względu jednak na intencje i motywy właściciela, wielu miłośnikom książek udało się stworzyć ciekawe biblioteki. Istnieje jakiś wydumany wzór biblioteki i zwykle moi rozmówcy, zanim mnie zaproszą, tłumaczą, że mają nieporządek i nie wiedzą, czy ich biblioteka jest coś warta. Tymczasem nikogo nie pytam o wartość materialną, interesuje mnie droga do powstania kolekcji, motywacja do gromadzenia i powody kupowania i czytania. Dlaczego postawili na swoich półkach te, a nie inne książki? Za każdym razem mocno się dziwię, że tak dobrze swoje lektury pamiętają i odnajdują właściwy tytuł.

W jednym z reportaży rozmawiałam z antykwariuszem, który stwierdził, że często jest wzywany do wielkich i pięknych księgozbiorów, które po śmierci przodków odziedziczyły dzieci i nie zainteresowane nimi, proszą o ich wywiezienie. Przyszłość kolekcji to najczęstszy problem właścicieli zbiorów, którzy na pytanie, co stanie się z biblioteką, gdy ich zabraknie?, bezradnie rozkładają ręce. Niestety, nie darzymy książek szczególną estymą. Dwóch moich rozmówców, posiadających wybitne kolekcje, wspomina o idei muzeów, w których chętnie widzieliby swoje księgozbiory – jeden podrzuca intrygujący pomysł założenia biblioteki prezydenckiej, drugi mówi o dyskutowanym, ale nieistniejącym ciągle Muzeum Konstytucji 3 Maja. Oby pomysły wypaliły. Z politykami



trwa niekończący się spór, czy książka jest zwykłym towarem rynkowym, czy dobrem kultury. Wielu z nich nie dostrzega w czytaniu książek wartości. Pokazuję je zatem w prezentowanych opowieściach. Zawierają drobinę świata, który po cichutku odchodzi. Teksty w tym tomie powstały w latach 2019–2021, najstarsze pochodzą sprzed pięciu lat, co wiąże się z koniecznością nadmienia, że nieaktualne w tych opowieściach jest przynajmniej stwierdzenie o aktualnie czytanych lekturach. Przy każdym reportażu podajemy datę, kiedy został opublikowany, a rozmowa zwykle odbywała się parę miesięcy wcześniej. Nie uaktualniałam tych tekstów celowo, pokazują stan na czas, w którym powstały, nie tracąc przy tym nic ze swojej uniwersalności. Czas jest nieubłagany dla każdego, dlatego i wśród naszych bohaterów poczynił straty, nie żyją m.in. wspaniały dziennikarz Marek Gaszyński oraz Danuta Boba, która w trakcie pisania reportażu miała już sto lat, oraz powstaniec Witold Kruczek-Abuładze. Zmian jest mnóstwo, m.in. Aleksandra Pasek wyszła za mąż, Agata Żabowska zmieniła pracę, syn Mateusza Trąbińskiego może już oglądać jego komiksy, a wszystkim przybyło pięć lat życia, doświadczeń i... książek.

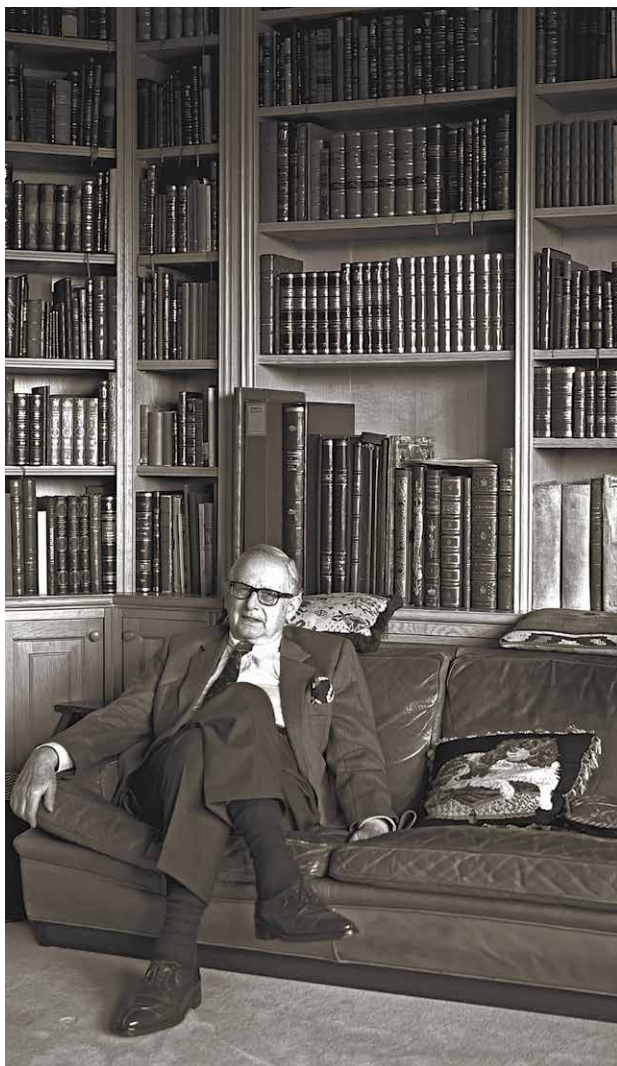
Kiedy trzymam tę książkę w ręku, mija kolejny rok mojego pisania dla „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” i opisywania prywatnych bibliotek. Na szczęście ciągle nie brakuje mi materiałów i artykułów przybywa. Być może uda się wydać kolejne tomy z następnymi reportażami o bibliotekach. Tego nie wiem, cieszę się zatem, że pokazuję pierwsze trzydzieści dwie biblioteczne opowieści, które zmieściły się w tym tomie.

Możecie Państwo zajrzeć do pięknej biblioteki potomka arystokratycznego rodu Potockich, bibliofila Marka Potockiego, wieloletniego redaktora „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” Piotra Dobrołęckiego, programisty komputerowego i największego fana Stephena Kinga w Polsce Sebastiana Kubańczyka, wykładowczyni

i artystki, której praca zdobiła polski pawilon na Międzynarodowej Wystawie Architektury w Wenecji Anny Barlik, dziennikarza, krytyka muzycznego i redaktora Rafała Księżyka, właściciela największej kolekcji komiksów Mateusza Trąbińskiego, kapitana żaglowca Małgorzaty Czarnomskiej, agentki literackiej i redaktorki Agaty Żabowskiej, dziennikarza sportowego Stefana Szczepiła, antykwariusza Waldemara Szatanka, pisarki Małgorzaty Karoliny Piekarskiej, poety Marka Czuku, nieżyjącego już dziennikarza i autora tekstów piosenek Marka Gaszyńskiego, varsavianisty Tomasza Lerskiego, językoznawcy, lekarza i poety Piotra Müldnera-Nieckowskiego, dramaturga Michała Pabiana, bibliofilów Wojciecha Kochlewskiego i Jacka Żurawskiego, badaczki literatury Karoliny Felberg, blogerki Aleksandry Pasek, reżysera teatralnego i telewizyjnego Andrzeja Domalika, terapeutki Anny Siemińskiej, powstańca warszawskiego Witolda Kruczka-Abuładze, fana science fiction i właściciela wydawnictwa Mag – Janusza Rodka oraz publicysty i filozofa Tomasza Terlikowskiego.

Zapraszam do lektury!  
Mirosława Łomnicka





Zdjęcie pochodzi z książki Agnieszki Lewandowskiej-Kajol „Arystokracja. Powojenne losy polskich rodów”

*Dociekanie, szukanie to duże wyzwanie intelektualne. I to jest clou jego zbieractwa, które niewątpliwie jest lokatą kapitału, ale widać, że właściciel kolekcji doskonale się bawi i przeżywa intelektualną przygodę życia.*

# Kolekcja cicer cum caule z zacięciem detektywistycznym

 Biblioteka Marka Potockiego

---

Marek Potocki jest, trzymając się definicji profesora Pomiana, klasycznym kolekcjonerem. Niezwykle dostojnie wyglądająca kolekcja znajduje się w specjalnym bibliotecznym pokoju, imponuje elegancją. Na półkach dominują starodruki. Choć to zabytkowe książki, których w zasadzie się już nie czyta, jej właściciel nie tylko interesuje się treścią swoich książek, ale ma o nich wiedzę większą od wielu naukowców. Marek Potocki pochodzi z rodziny, w której tradycja posiadania pięknych bibliotek jest wielopokoleniowa. Kiedy majątek jego dziada Józefa Alfreda Potockiego został zmieciony przez wichry rewolucji 1917 roku, przewiózł jego resztki do rezydencji w Warszawie, a wśród ocalałych pamiątek była również wspaniała biblioteka. Niestety niemieckie miotacze ognia spaliły ją całkowicie w czasie Powstania Warszawskiego.

– Zaczynałem od zera – rozpoczyna opowieść o swojej kolekcji. – Od początku kochałem książki cenne – rzadkie, oryginalne, eleganckie. Zacząłem je kupować już w młodości, kiedy mieszkałem i pracowałem na Zachodzie, okazjonalnie, za pierwsze zarobione pieniądze. Mieszkałem w Paryżu, więc dostęp do takich książek miałem nietrudny. Lokal, w którym jesteśmy teraz, w Warszawie, kupiłem w latach dziewięćdziesiątych i wówczas, kiedy pytano mnie, czy robimy w mieszkaniu salę jadalną, czy bibliotekę,

*Dalsza część książki dostępna w wersji  
pełnej.*

